

# TRYUMFATOR Z BRUKSELI

foto. M. Grotowski



To jest ostatnia moja recenzja na tym festiwalu, więc pozwalam sobie na taki przywilej, by z trzech koncertów wczorajszego dnia napisać tylko o takim, jaki mi sprawił największą przyjemność i był dla mnie najatrakcyjniejszy. Łatwo się domyślić, że będzie tu mowa o Borisie Giltburgu - zwycięzcy tegorocznego Konkursu im. Królowej Elżbiety w Brukseli.

Pierwszą część koncertu artysta wypełnił czterema Balladami Chopina. Moje pierwsze spostrzeżenie, to jego sposób muzycznej narracji. Chodzi mi o to, że była ona ciągła, spójna, giętka w tym sensie, że u niego zawsze coś do czegoś wyraźnie prowadziło, a nie przeskakiwało w nową motywikę bez wyraźnego łącznika. Na domiar w interpretacji Giltburga najmniejsze nawet ogniwa formy nie wyłączając motywów okazały się tak misternie ukształtowane, że nawet te same motywy bywały nieraz choć odrobinę inaczej zagrane, przez co tworzyły razem nieprzerwany ciąg jakiejś akcji. Jakiej? Tu mi przychodzi z pomocą tekst Marcina Majchrowskiego z Biuletynu nr 8, który nam radzi: „sami spróbujmy sobie jakąś historię wyobrazić. Każda może być dobra – wystarczy by była tajemnicza”. Otóż to słowo „tajemnicza” podpowiedziało mi taką akcję, która jest ciągiem naszych przeżyć pod wpływem muzyki. Przecież muzyka przez cały czas wywołuje w nas jakieś różnorodne wrażenia, których wystawić niepodobna, ale które właśnie „komponują” w nas to, co nazywa się przeżyciem estetycznym. Rozwodzi się nad tym dlatego, że wyczułam, iż Giltburg buduje drama-

turę Ballad kierując się właśnie ciągiem swoich własnych odczuć tej muzyki i o tym nam w gruncie rzeczy o nich opowiadał. A skala jego odczuć wydaje się maksymalnie rozległa, bo pianista potrzebuje zarówno najbardziej tajemniczego piana, jak i maksymalnego brzmienia fortepianu oraz mnóstwa odcieni dynamiki pośredniej. Zauważało się to zarówno w Etiudach-Obrazach Rachmaninowa, jak i w Sonacie B-dur Prokofiewa. A że Boris Giltburg dysponuje obłądną wprost techniką, potrafi dla tych wszystkich swoich niuansów emocjonalnych znaleźć i zrealizować trafną dźwiękowość. Słowem – to talent szczególnego rodzaju, który tak się może wyróżniać w „tłumie” konkursowych pianistów, że z łatwością potrafi wskoczyć na pierwsze miejsce.

x x x

Na koniec oddaję głos wdzięcznej festiwalowej publiczności, która mi podyktowała zakończenie tej mojej ostatniej relacji. Oto jej słowa:

„Liczne grono wiernych miłośników muzyki i dusznickich Festiwali Chopinowskich, na czele ze Stasiem, składa serdeczne podziękowania i gratulacje prof. Piotrowi Palecznemu za wybór wspaniałych artystów na tegoroczny festiwal. Wierzmy, że tak będzie zawsze” – pod czym i ja się podpisuję obiema rękami.

Ewa Kofin

# BIULETYN FESTIWALOWY

NUMER

9

10 SIERPNI 2013  
3,00 ZŁ

68 MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL  
CHOPINOWSKI  
W DUSZNIKACH ZDROJU

WWW.FESTIVAL.PL

## SOBOTA, 10 SIERPNI

Sala Kameralna im. Jana Webera  
9.30 Kurs Mistrzowski - Prof. ARIE VARDI

Dworek Chopina

11.00 Koncert dla młodzieży „Piano Impressions” MACIEJ MARKIEWICZ

16.00 Recital MARIYA KIM *Schumann, Chopin/Liszt, Chopin, Rachmaninow*

20.00 Recital finałowy VADIM KHOLODENKO – laureat I nagrody Van Cliburn 2013  
*Rachmaninow, Chopin*

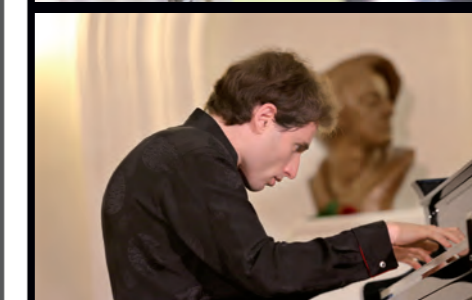
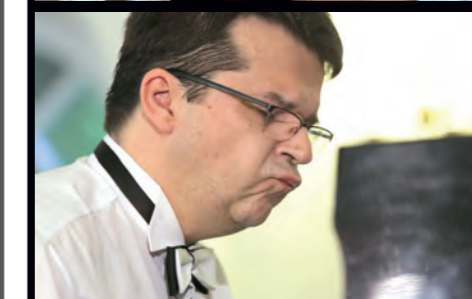


foto. M. Grotowski

## GORĄCO POLECAM

Marcin Majchrowski



Czas szybko mija, ledwie do Dusznik przyjechalismy, a już – niestety – trzeba będzie kuferki podróżne pakować i wracać. Jakaś łezka żalu zakręci się pod powieką. Artystycznych wspomnień z koncertów musi wystarczyć na długich 12 miesięcy (czas z roku na rok przyspiesza, więc pewnie upłyną w zawrotnym tempie). Ale jeszcze w Dusznikach cały, długi dzień przed nami, zatrzymajmy się więc myślami w roku 1826. Chopin wybrał się „do wód” z Warszawy wraz z matką i siostrami. Z Warszawy wyjechał 28 lipca, droga wiodła przez Błonie, Sochaczew, Łowicz, Kutno, Kłodawę, Koło, Terek, Kalisz, Ostrów, Międzybórz, Oleśnicę, Wrocław, Niemcę, Ząbkowice

i Kłodzko. Z grubsza szlakiem współczesnych szos – wygodnej (i częściowo darmowej) autostrady A2, a dalej drożynkami remontowanymi i odcinkiem budowanej S8 – ech, te nasze drogowe inwestycje... Do Dusznik dotarł 2 sierpnia. Był w lepszej od nas sytuacji, kuracja potrwała do 11 września – pił „serwatkę i wody tutejsze”. Chodził trochę „po górach, którymi Reinertz otoczone, często zachwycony widokiem tutejszych dolin”. Słuchał Fryderyka „kiepskiej dętej muzyki” – w tej roli możemy obsadzić niezwyklej urody grającą i świecąca co wieczór fontannę albo dowolne źródło dźwięku, dobywające się ze współczesnych lokali gastronomicznych. Ale pobyt dla zdrowia Chopina okazał się owocny, skoro Józefowi Elsnerowi donosił, że „świeże powietrze i serwatka [...] tak mię postawiły na nogi, że jestem całkiem inny niż w Warszawie”. Brakowało mu jedynie dobrego instrumentu, więc nasze zagonione czasy oferują pod tym względem komfort nieporównany. Fakty te przypominam a propos jeszcze jednego zdarzenia. Tuż przed wyjazdem, pod koniec lipca, Chopin oglądał w warszawskim teatrze Srokę złodziejkę Rossiniego. Jeden z tematów opery wykorzystał w triu rzewnego, melancholijnego Poloneza b-moll. Utwór dedykował „pożegnalnie” (czyli przed podróżą) przyjacielowi – Wilhelmowi Kolbergowi, zwanemu „Wilusiem”. Wraz z tematem pożyczonym z Rossiniego, środkowa część Poloneza rozjaśnia się, na kilka chwil promienieje słońcem. Chyba tego Poloneza w oferowanym przez parkową fontannę programie ze świecą szukać – szkoda! W Dusznikach powinien być czczony z najwyższym nabożeństwem – to pod rozważę miejskim włodarzom. Pyszny więc to programowy koncept, by Festiwal zamknąć polonezami Fryderyka! Zabrzmią te dojrzałe, a każdy z nich, choć osadzony w tradycji narodowego tańca, jawi się oryginalnym i niepowtarzalnym. Te z opusu 26 – cis-moll i es-moll – nastrojone zostały na nutę sentymentalną. Dwa następne (opus 40) brzmią patetycznie i heroicznie, świetnie się dopełniają, bo słynny „wojskowy” Polonez A-dur eksponuje triumfalizm, a c-moll – tragizm. I jeszcze „dzieło, którego chwały głosić nie potrzeba” – „wielki” Polonez As-dur op. 53, fortepianowy poemat na kanwie narodowego tańca. Blask i dostojeństwo konkurują w nim monarszą potęgą i majestatem. Zdzisław

Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



DUSZYNKI  
ZDRÓJ

Patronat medialny:



Mecenas i sponsorzy:

fundacja  
POLSKA MIEDŹ



Fortepiany dostarczyły firmy:



pro|pianoforte®  
autoryzowany dystrybutor



STEINWAY & SONS.

SALON PIANIN I FORTEPIANÓW  
Gmach Filharmonii Narodowej  
Plac Emilii Młynarskiego 2, 00-039 Warszawa  
tel. (022) 828 45 49, tel./fax 828 44 79  
e-mail: salon@propianoforte.pl www.propianoforte.pl

# UTALENTOWANA SKROMNOŚĆ



Nie zgadza się ze stwierdzeniem, że muzycy są egzaltowani i zamknięci w sobie. Grę na fortepianie traktuje jak normalną pracę. Mariya Kim – bo o niej mowa – „popracuje” już dzisiaj o godz. 16.00 w Dworku Chopina.

Z Marią Kim rozmawia Aleksandra Pańszczyk.

## To Twoja druga wizyta w Dusznikach. Jak wspominasz festiwal z 2009 roku?

To są cudowne wspomnienia. Cały czas pamiętam o panującej tutaj wspaniałej atmosferze. Możliwość występu w Dworku Chopina była dla mnie wielką przyjemnością i zaszczytem. Spotkałam tylu genialnych

## Co konstytuuje dobry występ przed publicznością?

Przede wszystkim dobry występ powinien być inspirujący - dla muzyka, jak i dla publiczności. Gdy ludzie przychodzą na koncert chcą zapomnieć o problemach. Chcą przeżyć coś nowego. Muzyk i jego gra muszą wzbudzić emocje, wywołać swoiste katharsis. Poza tym, artysta powinien jasno przekazać słuchaczom swoje intencje, myśli czy wyobrażenia na temat wykonywanego utworu.

## Prawda czy fałsz: ludzie powinni być edukowani w temacie muzyki klasycznej, zanim będą mogli prawdziwie ją docenić.

To dobrze, gdy publiczność jest przygotowana do odbioru muzyki, posiada wiedzę na temat wykonywanych utworów. Pamiętajmy jednak, że są ludzie, którzy nigdy nie mili nic wspólnego z muzyką klasyczną, a są bardziej otwarci na nowe interpretacje, niż „stali bywalcy” sal koncertowych.

## Idealny pianista powinien być...

Szczery i wrażliwy. Tylko z tymi cechami może ukazać swoją muzyczną duszę i uczucia.

## Twoje plany na najbliższą przyszłość?

Granie, granie i jeszcze raz granie.

kolegów-muzyków. Oczywiście nie mogę zapomnieć o cudownej festiwalowej publiczności.

## Czy kiedykolwiek myślałaś o wybraniu innej drogi zawodowej?

Nie, nigdy. Rozpoczęcie gry na fortepianie było dla mnie rzeczą naturalną. W wieku 6 lat rozpoczęłam swoją edukację muzyczną. Potem cały czas ćwiczyłam i ćwiczyłam, i stawałam się coraz lepsza. Przynajmniej mam taką nadzieję (śmiech). Z upływem czasu zaczęłam zdawać sobie sprawę z tego, że to, co robię sprawia mi przyjemność i że chcę grać przez całe swoje życie. Po prostu muzyka i jej wykonywanie jest miłością mojego życia.

# SUKCES ORGANIZATORÓW



W tym roku wniosek o dofinansowanie Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego został oceniony najwyżej spośród wszystkich złożonych. To sukces organizatorów.

Z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdanem Zdrojewskim rozmawia Maciej Schulz.

## W tym roku wniosek Fundacji MFCh w Dusznikach-Zdroju o dofinansowanie organizacji festiwalu został bardzo wysoko oceniony. Co na to wpłynęło?

Niezależny zespół ekspertów, oceniający wnioski złożone do Programów Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego - w ramach których festiwal otrzymał dofinansowanie - bierze pod uwagę wiele czynników,

## typu wydarzenia powinny być szczególnie dotowane?

Wysoka ranga i długoletnia tradycja oczywiście mają ogromne znaczenie i są doceniane. Festiwal co roku obejmowany jest patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ale - tak jak wspomniałem - tryb konkursowy obowiązuje wszystkich beneficjentów. Fakt otrzymania dotacji w danym roku nie stanowi gwarancji przyznania jej w latach kolejnych. Ze względu na obowiązującą procedurę oraz czynniki wpływające na budżet, trudno również prognozować jaka może być wysokość dotacji. Chciałbym jednocześnie dodać, że istnieje możliwość wnioskowania o finansowanie w trybie 2- lub 3-letnim.

## Czy Międzynarodowy Festiwal Chopinowski jest dobrym sposobem na promocję Polski i polskiej kultury w świecie?

Takie inicjatywy są świetną wizytówką naszego kraju. Ważne wydarzenia artystyczne mają ogromne znaczenie zarówno dla promocji polskiego dziedzictwa kulturowego, jak i dla edukacji młodego pokolenia Polaków. Mając tego świadomość, resort kultury wspiera poprzez opisane mechanizmy finansowe oraz pozafinansowe niezwykle liczne przedsięwzięcia z zakresu wszystkich dziedzin sztuki o największym znaczeniu dla kultury w skali całego kraju.

a tak wysoka ocena w punktacji jest ich wypadkową. Wszystkie inicjatywy uzyskujące dotację w ramach Programów Ministra muszą przejść procedurę konkursową, która pozwala wyłonić najlepiej przygotowane wnioski. Konkurencja jest ogromna, więc tym większy sukces organizatorów ze znalezienia się na szczycie listy rankingowej.

Międzynarodowy Festiwal Chopinowski, to najstarszy festiwal pianistyczny na świecie. Czy resort zgadza się z opinią, że tego

# MUZYCZNE IMPRESJE

Dziś o godz. 11.00 w Dworku Chopina wystąpi Maciej Markiewicz. Koncert promuje jego najnowszy album pt. „Piano Impressions”, którego premiera odbyła się 10 maja.

Pianista urodzony w Poznaniu, w 1992 roku z wyróżnieniem ukończył Akademię Muzyczną im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu w mistrzowskiej klasie fortepianu prof. Waldemara Andrzejewskiego.

W ostatnim dziesięcioleciu artysta brał udział w licznych koncertach ze światowej sławy pianistami. W oryginalny sposób łączy różne style i gatunki muzyczne, czego doskonałym przykładem jest jego nowo wydany album. Klasykę chętnie zestawia w nim z rytmami amerykańskimi z lat 30-tych i 40-tych XX wieku. „Piano Impressions” skierowana jest do szerokiego grona odbiorców. - Wydaje mi się, że połączenie twórczości Chopina, Bacha i Mozarta ze stylistyką boogie-woogie, bluesem, jazzem i swingiem może naprawdę zabrzmieć nietuzinkowo! - zachęca Maciej Markiewicz.

Ciekawostką jest to, że muzyk brał udział w próbie pobicia Rekordu Guinnessa, grając na największym fortepianie świata (instrument miał ok. 7 metrów). A jak na występ artysty, który obok gry na fortepianie rozwija również swoje pasje malarskie zareagują słuchacze? O tym przekonamy się już dziś.

Ewa Kusz

# KONCERT FINAŁOWY

Przed nami wielki finał 68. Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego. Koncert wieńczący dusznickie święto muzyki należał będzie do zwycięzcy tegorocznego konkursu im. Van Cliburna - Vadima Kholodenko.

Ten niezwykle utalentowany pianista dzisiejszego wieczoru (godz. 20.00) zakończy cykl koncertów, podczas których w Dworku Chopina zaprezentowali się zwycięzcy czterech najbardziej prestiżowych konkursów pianistycznych na świecie. Recital Vadima Kholodenko zakończy również tegoroczny festiwal.

Zwycięstwo w międzynarodowym konkursie im. Van Cliburna sprawiło, że pianista dołączył do ścisłej światowej czołówki pianistycznej. - Skłamałbym mówiąc, że ta nagroda nie zmieniła mojego życia. Był to duży krok w mojej karierze, który otworzył mi drzwi do światowych sal koncertowych. Nie oznacza to, że wcześniej nie koncertowałem, jednak nie z takim rozmachem jak obecnie - mówi artysta. - Mój grafik jest przepiętny i nie jest mi łatwo znaleźć czas na odpoczynek. Wakacje mam co pięć lat - przyznaje. Obecnie mieszka wraz z żoną i córeczką w Moskwie, gdzie studiuje w Państwowym Konserwatorium im. Czajkowskiego.

Ewa Kusz

# 68. Międzynarodowy Festiwal Chopinowski w Dusznikach Zdroju

